Nro 428.

KURYER POLSKI

Warszawa
Poniedziałek dnia 21 Lutego r. 1831.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr ark. gr. 10. pojedyn. gr. 5.

SEJM POLSKI.

Prawa na onegdajszéj sessyi, tak w izbie poselskiej jak i senatorskiéj, uchwalone:

Nro 1.

Izba senatorska i poselska pragnąc dać uroczysty dowód narodowéj wdzięczności walecznemu wojsku Polskiemu, jednomyślnie postanowiły i stanowią co następuje.

Art. 1. Wszyscy żołnierze i podofficerowie w ciągu obecnéj wojny ranieni w sposób który by ich do dalszéj służby niezdatnymi uczynił, pobierać mają ze skarbu publicznego dożywotnią pensją corocznie od złp. 150 do 300, stosownie do rangi; takaż całkowita pensja przeznacza się wdowom lub nieletnim dzieciom poległych aż do ich pełnoletności.

Art. 2. Pensje artykułem poprzedzającym ustanowione rachować się mają od dnia 1 miesiąca w którym żołnierz lub podoficer kalectwo odniósł, lub poległ, i płacone będą bez względu na jakiebądź inne dawniéj lub późniéj przez interessantów ze skarbu uzyskane wynagrodzenie. Fundusz na opłatę tych pensji, jako część długu publicznego przed wszystkiemi innemi wydatkami krajowemi na etacie królestwa zamieszczony będzie.

Art. 3. Uposażenie przywiązane do krzyża wojskowego srebrnego utrzymuje się i nadal w swéj mocy. Nadto, ustanowiona będzie oddzielna ozdoba Honorowa, dla odznaczających się w sprawie obecnego powstania narodowego. Sejm przeznacza dobra Narodowe wartości dziesięciu miljonów złp. na uposażenie wojskowych wszelkiego stopnia, tą ozdobą zaszczyconych, połowa wzwyż wzmiankowanych 10,000,000 przeznaczona bydź ma dla Oficerów, a druga połowa dla podoficerów i żołnierzy.

Osobna uchwała przepisze zasady, według których przysądzenie dopiéro co wspomnianych dotacyi następować ma. Rady pułków i pojedyńczych korpusów, stanowczy w tém przysądzeniu będą mieć udział.

Art. 4. W obu izbach sejmowych, tudzież po wszystkich sądach pokoju otwarte będą księgi, celem podania sposobności senatorom, posłom i deputowanym, tudzież innym właścicielom ziemi uczynienia ofiary, gruntów i zabudowań w nagrodę walecznym, po ukończonéj wojnie do swoich siedlisk powracającym podofficerom i żołnierzom, lub ich sierotom i wdowom. Spis tych ofiar co miesiąc w pismach publicznych, niemniéj z ambon właściwych parafij ogłaszany będzie.

Art. 5. Odczytanie niniejszéj uchwały przed frontem pułków i oddzielnych korpusów głównego wojska sejm zleca, kommissarzom z obu izb w tym celu wyznaczonym; ogłoszenie zaś

wszystkim innym oddziałom wojska narodowego, tudzież wykonanie téj uchwały, poleca rządowi i Wodzowi naczelnemu, w czém do kogo należy.

Nro 2.

Art. 1. Sejm ogłasza się za nieustający. Odroczenie izb, celem zebrania ich w innném miejscu nie w Warszawie, nie może nastąpić jak w izbach połączonych, na wniosek jednego z członków któréjbądź izby. Miejsce zebrania się sejmu równie w kraju jak i zagranicą oznaczone bydź może.

Art. 2. W przypadku, gdyby teraz prezydujący w senacie lub marszałek w izbie poselskiéj, nie mógł przewodniczyć obradom, zastępować go będzie, najstarszy po nim z nominacyi senator w izbie senatorskiej, a w izbie poselskiej zebranie nastąpi pod prezydencyą najstarszego wiekiem posła lub deputowanego, poczém izba przystąpi do wyboru marszałka lub jego zastępcy.

Art. 3. W przypadku zebrania się izb nie w Warszawie, komplet najmniejszy ustanawia się, dla senatu osób 11, dla izby poselskiéj osób 33. Zwołanie i obradowanie jakiéj bądź liczby członków jednéj lub obu izb, w miéjscu pod władzą Cesarza Rossyi będącém, ogłasza się wraz ze skutkami swemi za nieważne.

Art. 4. Wrazie zebrania się izb za granicą, niemniéj w przypadku gdyby w czasie i miéjscu oznaczoném, komplet artykułem poprzedzającym przepisany nie zebrał się, obie izby obradować mają zawsze w połączeniu, i pod przewodnictwem wybranego przez siebie prezesa.—Najmniejszy komplet do tych czynności sejmowych ustanawia się osób 33.

ROŻNE WIADOMOSCI.

Wczoraj bitwa nie była tak ogólną i morderczą. Huk armat trwał cały dzień, ale ze znacznemi przerwami. Z naszéj strony zabitych i rannych najwięcéj kilkudziesiąt: nieprzyjaciel, ile miarkować można, pięćkroć większą poniósł stratę. Wypadek onegdajszéj i wczorajszéj walki jest ten, żesmy zajęli żądane pozycje, i na lewém skrzydle wyparowali nieprzyjaciela z lasu, który natychmiast nasze wojska zajęły. Na całéj linji postąpiliśmy daléj, nieprzyjaciel na całéj rozległości pierzchnął. Jedna baterja artyllerji moskiewskiéj ma być zdemontowaną; wzięliśmy nieco niewolnika, i jak donoszą jeńcy, zabili kilku wyższych officerów. Szczegóły drogą urzędową wkrótce zapewne ogłoszone będą.

Rany naszych wojowników, w ogólności, nie są niebezpieczne. W obozie nieprzyjacielskim, panuje głód i niedostatek wszelkich potrzeb. U jeńców rossyjskich widziano żyto i owies gotowany, które im służą za pokarm.

Dziś i jutro spodziéwać się należy wypadków stanowczych.

Raniony żołnierz na forpocztach upadał, oręż nawet upuścił z ręki, stojący obok kollega, podniósł go, podał mu broń i zawołał: « bracie, zbierz wszystkie swoje siły, pamiętaj że za wolność walczysz.» Słowa te i niedalekich nieprzyjaciół do łez poruszyły.

Przy zaborze, onegdaj, sztandarów nieprzyjacielskich, jeden officer z pułku 1go strzelców pieszych, zabił i ranił kilkunastu officerów rossyjskich; jeden z tych sztandarów powiéwa na ganku głównego ratusza, u stóp białego orła.

Waleczny jenerał Umiński, uszedł z Głogowy z pod straży Prusaków i wczoraj przybył do stolicy; natychmiast udał się do głównéj kwatery. Przybył więc jeszcze jeden znany pogromca wrogów, który tylekroć prowadził hufce nasze do zwycieztw, który ciągle przechowywał w sercu święty ogień miłości ojczyzny, i tyle dla niéj poniósł cierpień.

Obywatel Reichert, z Włocławka przysłał za pośrednictwem redakcji, 120 złp. dla legji litewsko-polskiéj.

Zadziwiającą jest rzeczą, iż rząd nie utrzymuje stałéj i ciągłéj korrespondencji z wojskiem, które stoi na linji bojowéj. W tak wielkich chwilach, co godzina urzędowe wiadomości publicznie ogłaszane być winny. Zachęcamy także tych panów, którzy, jako amatorowie wojny z daleka, pouczepiali się kwatery głównéj, ażeby raczyli choć pojedyncze czyny walecznych krótko spisywać i do stolicy nadséłać. Gdyby się pod Paryżem tak olbrzymia walka odbywała, dzienniki byłyby przepełnione najdrobniejszemi opisami; my wszyscy zwracamy myśl jedynie na ogół, a nie pamiętamy wcale o podrzędnych okolicznościach, tyle przez historyka pożądanych. Nie mamy dosyć, że tak powiem, gadatliwości francuzkiéj, w momentach stanowczych, jesteśmy zbyt może poważni, i dla tego to dzisiejsze pokolenie, od obcych tylko uczyło się wielkich czynów swoich ojców.

Podobało się Dziennikowi Powszechnemu mowy moje w d. 12 b. m. miane w izbie poselskiéj, wydrukować z tak bezprzykładném za.

niedbaniem, że mianowicie drugą przedstawia w kilku miejscach zupełny brak sensu, w ogóle zaś znajdzie się w nich przeszło 20 opuszczeń, zmian lub przekręceń wyrazów. Gdy inne Dzienniki zamiast pójść do źródła, to jest kancellarji sejmowéj, wiernie powtorzyły wszystkie tę błędy upraszam R. K. P. aby wytknąwszy omyłki mowy piérwszéj i drugiej jako niemiłosiernie zmienioną całkiem przedrukować zechciała, i spodziewam się że inne Dzienniki które mowy te wydrukowały również ten akt sprawiedliwości dopełnią. — Dnia 17 lutego 1831 roku.—K. *Swidziński*, poseł powiatu Opoczyńskiego.

Omyłki w mowie piérwszéj zaszłe: a tem *czasem* zniszczywszy wszelką ufność czytaj: tym sposobem, do Francji dochodzić *musiały* czytaj: mogły, jak *zamiar* niesprawiedliwy czytaj: zarzut, czułem *najświętszy* mój obowiązek czytaj: za najświętszy.

Swidziński. — Zostawmy sądowi Europy czy ministerjum Francuzkie mogło nie wiedzieć zamiarów wojennych Rossji i przeznaczenia wojska Polskiego. Lecz duch obawy który niem kieruje, a którego Francja się zrzeka, tem jawniéj okazuje się, w głosie innym na téjże sessji słyszanym, który nietylko zaprzeczał aby Francja miała obowiązek nieść nam pomoc, ale twierdził nadto, że składki nawet prywatne na poparcie sprawy naszéj zbierane, mogą ją na niebezpieczeństwo wystawić!

Ale czyliż tak dalece od uczucia narodowego względy zdołają rozerwać to uroczyste przymierze jakie powstająca Francja i powstająca Polska bez pośrednictwa ciasnéj i trwożliwéj dyplomatyki między sobą uderzyły. Nie zaiste, ujarzmiona przez Rossją Polska, skrępowana pod poprzednią dynastją, teraźniejszém ministerjum Francja, nie mogły zwykłą drogą porozumiéć się o wspólnych interessach i niebezpieczeństwie, ale żyjemy w czasie, w którym usamowolnione narody najlepiéj położenie swoje i siły ocenić są w stanie, w którym wszystko, co jest szlachetném i wielkiém, co jest prawdziwie pożyteczném i godném, od nich samych bezpośrednio wypływa, i przez żadne ministerjum zatamowane być nie może.

Téj baczności, téj znajomości położenia swego, najlepszy przykład dała teraz Polska. Oddawna nawykła do czuwania na straży cywilizacji Europejskiej, jakkolwiek strącona z przeszłéj potęgi, i opuszczona od ludów które piersią swoją zasłaniała, widząc cios jaki im zagraża, przypomniała sobie dawne swoje przeznaczenie i czuła, że nowe dobrodziejstwo obudzi pamięć dawnych, da uczuć całą wagę jéj istnienia zagrożonym na nowo od barbarzyństwa narodom, i wzmocni głos powszechny, tak silnie przywrócenia Polski się domagający. Naród cały pojął i zgłębił to położenie, uczuł całę wagę téj chwili i bez wahania uczynił krok najśmielszy, najbardziéj stanowczy, jakiego dzieje świata przykładu nie przedstawiają, którego skutków dotąd tak mało pojąć i wyrachować jest w stanie. Tak jest, Francja i Polska, dwa ludy na których spoczywają nadzieje swobód stałego lądu, spojrzały na siebie w chwili niebezpieczeństwa, zrozumiały wspólną potrzebę, podały sobie bratnie dłonie po nad ujarzmioną Europą i zjednoczyły na nowo sprawy swoje. I wtedyż to gdy już Francja odniosła korzyści tego świętego przymierza, gdy w wojnie już niechybnéj, niespodziane ujrzała za sobą zastępy, które walczyć przeciw niéj miały, gdy naród francuzki domaga się spełnienia z jego strony téj wielkiéj umowy, ministerjum kupieckie, które podług wysokości biegu papierów i widoków materjalnych rozwięzuje pytania godności narodowéj i moralnych zobowiązań, mniema że kilką wyrazami obojętnéj litości, spłacić potrafi ten wielki dług krwi, którą Polska i dawniéj i teraz już za Francją przelewa.

Ale jeśli się tu godzi mówić o widokach materyalnéj pomyślności, któż je więcéj poświęcił, któż jéj więcéj potrzebował jeśli nie naród od tylu wieków ciągle na wojny i zniszczenia wystawiony. Czyliż połączenie z Rossją, handel z obszerném państwem, wzrost przemy-

sła i rękodzieł, pobyt sam jéj zastępów nie przedstawiały dla nas najkorzystniejszéj pieniężnéj rachuby. Tak jest zaiste, ale naród nienawykły dotąd zakupować podobnych korzyści kosztem poniżenia, skażenia charakteru i utraty niepodległości, poświęcił je bez wahania, a ofiara ta którą wrogi nasze pojąć nas niezdólne niewdzięcznością mienią, jest najwyższym naszym zaszczytem.

Nie będzie przykład ten stracony; bo oprócz względów wyższych, uczuje Francja, uczują ludy Europy, że nie pokój ale chwilowe zawieszenie broni, jest teraz z despotyzmem podobne, że wstrzymanie na czas krótki niechybnéj wojny z poświęceniem sprzymierzeńca, który najdzielniéj do jéj poparcia przyłożyć się może, równie wstyd jak szkodę Francji by przyniosło, że poparcie téj wojny wtedy, gdy się jéj teatr na naszéj ziemi otworzył, póki zastępy i siły nasze istnieją, jest równie rachubą jak sprawiedliwością; oszczędzi nierównie większe poświęcenia jakie Francja późniéj ponosić będzie musiała, i zasłoni ten przemysł, handel i cywilizacją, które nierównie więcéj wystawione będą, gdy po naszéj zagładzie wojna na ich ziemię się przeniesie.

O wielkiéj sile Narodu Polskiego.
(Z dzieła jenerała Kniaziewicza.)

Chciałbym aby było prawo w Polsce wskazujące na wygnanie lub śmierć tego, którýby najprzyjaźniejszego nawet mocarstwa używał pomocy, aby się mieszało do rządu jego. Hollendrzy, Szwajcary, Amerykanie nigdyby nie byli narodem poważanym, gdyby przez własną energią nie wybili się z pod przemocy. Trzeba, aby ci Polacy co szukają pleców, wiedzieli, iż bez serca, bez głowy i bez duszy, plecy nic nie warte, i że to jest ostatnia część ciała. Polacy zostają w błędzie, gdy rozumieją, iż Francuzi tak są generalnie światłymi, że każdy z nich zdatny jest być officerem, i wszystkie do tego posiada znajomości. Sami jenerałowie francuzcy zaświadczają, że polscy officerowie są lepszymi od ich własnych. Wytykajmy nasze błędy, ale umiejmy się szanować i oddawać sprawiedliwość, gdy na nią zasługujemy.

Upadek Polaków nie nastąpił z położenia ich kraju lub niesposobności oparcia się nieprzyjacielowi, ale z niestałości ich umysłu i braku energji. Nieszczęście Kościuszki zatamowało zapęd rewolucji i wstrzymało powstanie innych prowincji. Szanuję przywiązanie dla wielkiego człowieka, rozrzewniają mnie potoki łez wylanych nad stratą jego. Ale jest to hańbą narodu, iż z upadkiem jednego człowieka, jakby omdleli Polacy, i zdaje się jakby się nie bili za sprawę wolności, ale za interes jednéj osoby. Słuszna zatém jest uwaga, iżby oszczędzać dla żyjących pochwał, gdyż przez to cnota sama może być wystawiona na niebezpieczeństwo. Gdyby byli Polacy, a przynajmniéj ich połowa, mieli tę żądzę co Kościuszko wybawienia z więzów narodu, tę miłość wolności całego ludu, to niezłamane przedsięwzięcie zginąć raczéj, aniżeli nie dojść swego celu, lub w czémkolwiek ustąpić z słusznych żądań, pytam się: czyby byli nie utrzymali swojéj niepodległości? Gdyby byli Rzymianie po przegranéj pod Kannami rozpaczali o ojczyznie, Rzym byłby zginął pod jarzmem Kartagińczyków. Ale męztwo ich duszy przewyższyło wszystkie nieszczęścia.

Polacy! umiejcie być wielkomyślnymi i mężnymi w nieszczęściu, a będziecie zwycięzcami waszych tyranów!

Allgemeine Staatszeitung w artykule z Rossji z dnia 16 stycznia zawiadomia nas o sile zbrojnéj Rossjiskiéj użytéj pko nam to jest 54 piechoty a 24 regimentów kawalerji, 13 pułków kozaków, i 450 armat. Cieszmy się, wszakże armia ta nie przenosi o 12 razy liczbę naszego wojska. Skrzynecki przecież dowiódł, iż sześć razy silniejsze zastępy Moskali cofać się muszą przed męztwem naszych żołnierzy.

Staatszeitung Berlińska z listów z Konstantynopola z dnia 12 stycznia podaje, iż wiadomość o rewolucji w Polsce wielkie zrobiła wrażenie na Turkach.... Uzbrajanie się Porty coraz bardziéj się powiększa; ciągle robią tu nowe zaciągi do wojska i ile być może najspieszniéj zajmują się jego ćwiczeniem, w arsenale zaś stoi już 26 okrętów wojennych, zupełnie już przygotowanych do żeglugi. Jakiby był cel tego uzbrojenia się, nic jeszcze pewnego dowiedzieć się nie można, niewiadomo czyli ma być zwrócone przeciwko tyranji czy pko Albanji czy też dla zrobienia dywersji na morzu Czarnem, to samo niemal powtarzają listy z nad granic Serbii.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIEŁOWICZOWSKIEJ POD N. 616